

Mistrzynie Małgorzata

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**



Była jedną z najwybitniejszych kobiet średniowiecznych, wpływową mistrzynią duchową, francuska mistyczka, związana była z laickim stowarzyszeniem kobiet zwanych beginkami. Stworzyła dzieło zatytułowane *Zwierciadło dusz prostych* czyli *Speculum simplicium animarum* (znane też jako *Zwierciadło dusz unicestwionych*), które było tyleż prezentacją jej mistyki (okrutnie heretyckiej z uwagi na pominięcie doniosłości Kościoła i praktyk w religijności jednostki), co średniowiecznym wykładem teologii negatywnej, która przeżywa obecnie swój postmodernistyczny renesans.

Małgorzata Porète, bo o niej tu mowa urodziła się w XIII w., lecz nie wiadomo w którym roku. Pochodziła najprawdopodobniej z hrabstwa Hennegau, położonego nieopodal obecnej granicy francusko-niemieckiej. Posiadała wyjątkowe wykształcenie, w szczególności w zakresie teologii i filozofii, co zdaje się sugerować, że pochodziła ze środowiska miejskiej arystokracji.

Żyła jako beginka i kaznodziejka mistycyzmu, czyli musiała zrezygnować z typowych ówczesnie ról społecznych kobiety: żony i matki lub zakonnicy. Beginki były ówczesnie uznawane przez Kościół, który się im bacznie przyglądał, delegując do tych niezakonnych religijnych stowarzyszeń kobiecych opiekunów duchowych. Beginki wywodziły się na ogół z grona osamotnionych kobiet, głównie z niższej arystokracji lub miejskiego patrycjatu, których mężowie udali się na wyprawy krzyżowe. Może więc i Porète została opuszczona przez jakiegoś znamienitego rycerza.

Beginki nie były radykalne, nie mogąc zorganizować zadowalającej organizacji religijnej kobiet w łonie Kościoła, stworzyły własne niekościelne i niezakonne zrzeszenie. Starły się jednak uzyskać protekcję papieża i uzyskały ją od Honoriusza III, który uznał ruch beginek za pożądaną dla kobiet alternatywę wobec rozprzestrzeniających się ruchów heretyckich. Pomimo tego były często atakowane, o czym świadczy liczba skarg składanych przez nie do kurii rzymskiej. Szczególnie zagrożone były ich „śluby czystości”. Grzegorz IX kilkakrotnie zwracał się do niemieckich biskupów i kanoników, by chronili beginki przed zniewagami i pokuszeniami ze strony mnichów, kleryków i ludzi świeckich.

Ruch ten miał początkowo charakter bardziej ascetyczno-charytatywny niż religijny. Kobiety wyrzekały się dóbr materialnych, seksu i zobowiązywały się żyć w służbie innemu człowiekowi - opiekowały się starcami, chorymi i upośledzonymi, organizowały pochówki zmarłych i samopomoc kobiecą. Z czasem wzięły u nich górę tendencje religijne. Beginki żyły we wspólnotach na czele których stały jedna lub dwie mistrzynie strzegące porządku wśród siostr. Nie miały sztywnej reguły, stąd ich ruch był dość pociągający dla wielu bardziej niezależnych kobiet albo takich, które pragnęły uniknąć małżeństwa. Ponieważ nie wszystkie beginki były



Cornelis Cornelisz van Haarlem,
Mnich i beginka, 1591

zainteresowane cnotą „czystości”, a dodatkowo pewna ich część utrzymywała się z prostytucji, niemieckie synody prowincjonalne uchwaliły, że do konwentu beginek mogą wstępować kobiety po czterdziestce. Zakazano im również uchylania się od nadzoru i „opieki duszpasterskiej” kleru świeckiego. Zwłaszcza to ostatnie zastrzeżenie wywoływało u nich liczne opory, beginki ciążyły bowiem w kierunku zakonów żebraczych, stąd też często popadały w konflikty z klerem parafialnym.



Małgorzata pisała swe dzieło (notabene, w języku starofrancuskim) w okresie, kiedy rozpowszechniła się krytyka feudalnej władzy Kościoła. Krytyka Kościoła była wprawdzie, zwłaszcza w niższych warstwach, powszechna, nie znaczy to jednak, iż była bezpieczna. Jak na ówczesne czasy można by naszą mistyczkę nazwać odważną wolnomyślicielką.

Jej *Zwierciadło* napisane jest w formie dialogu między Miłością, Duszą i Rozumem. Poza trójką głównych „bohaterów” pojawiają się także spersonifikowane inne stany duchowe, jak Pragnienie, Lęk, Zdumienie. Z dyskusji wynika, że doświadczenie religijne przerasta Rozum, zaś konwencjonalny ówczesny model religijności, katolicyzm, usiłował być religijnością mniej lub bardziej nieudolnie fundowaną na Rozumie. Logiczną konsekwencją tej tezy jest przyjęcie istnienia „wielkiego Kościoła” czyli mistycznej, miłosnej wspólnoty dusz dążących do bezpośredniego kontaktu z Bogiem, oraz „mały Kościół” - Kościół katolicki. Znamiennymi cechami „małego Kościoła” jest usiłowanie budowania religijności koncyptowanej rozumowo, cały system przykazań, nakazań, sakramentów, modlitw i rytuałów. „Kościół wielki” to wspólnota religijna czystej kontemplacji, miłości i zjednoczenia. Dusza pogrążona w Bogu nie potrzebuje ani mszy, ani modlitw, ani w zasadzie niczego.

Swój przekaz mistyczny ujmuje w obrazach wchodzenia na górę i schodzenia z niej oraz w odradzających śmierciach mistycznych. Doświadczenie mistyczne ma według niej siedem faz, zwanych „stacjami łaski”. Najpierw umiera dusza grzechu (pierwsza śmierć mistyczna) i żyje zgodnie z przykazaniami. Później umiera dusza natury (druga śmierć mistyczna) i żyje zgodnie z cnotami. W trzeciej fazie dusza znajduje upodobanie w dobrych czynach przez skupienie się na sobie i swej woli. Na czwartej „stacji” następuje rezygnacja z wszelkich środków pośredniczących po czym wchodzi się w stan medytacji i oglądu. Trzecia śmierć mistyczna ma miejsce w piątej fazie, kiedy dusza rezygnuje z własnej woli i uznaje siebie samą za nicłość. Odtąd jej mistrzynią jest dobroć Boga. „Ta dusza trafiła teraz z miłości w nicłość, bez nicości tej nie może być wszystkim”. W szóstej fazie dusza pogrąża się w otchłani pokory, w której wprawdzie nie widzi jeszcze Boga, ale Bóg widzi ją, a w niej siebie. Stan siódmy, uwielbienie, poznajemy dopiero wówczas, kiedy dusza opuści ciało.

Od „zwykłych” mistyczek Porète różniła się tym, iż nie prezentowała omamów wizualno-słuchowych jako części wzniosłego doświadczenia mistycznego. Nie widać u niej spirytualnej erotyki, powszechnej w misticie kobiecej (kobiety te miały na ogół wizje bycia matkami lub ukochanymi Chrystusa), ani religijnej egzaltacji nad Męką Pańską i cierpieniem Chrystusa. Uważała to wszystko za niższe formy pobożności, niesięgające szczytów jej mistycznych uniesień.

Według jej *Zwierciadła* dusza przepelniona Bogiem może zrezygnować z pośrednictwa Kościoła. Niektóre mistyczki poszły krok dalej, twierdząc, że człowiek po osiągnięciu najwyższego stopnia religijnej doskonałości „nie potrzebuje już więcej Boga”, wyrasta ponad Boga i „Boga pozostawia dla Boga” (np. beginka Mechtylda z Magdeburga). Frapująca jest korespondencja Mistrza Eckharta z beginką Katarzyną ze Strasburga, w czasie której przeszła ona drogę od uczennicy do nauczycielki swego mistrza. Jej szczytowa egzaltacja religijna została wyrażona we fragmencie: „Panie, cieszcie się ze mną, albowiem stałam się Bogiem (...). Byłam tam, gdzie byłam, nim zostałam stworzona, a tam jest tylko Bóg i wyłącznie Bóg”.

Porète pozostaje wyraźnie pod wpływem mistyczno-neoplatonicznych pism Pseudo-Dionizego, który głosił, iż Boga nie da się ująć za pomocą wypowiedzi pozytywnych. Można go doświadczyć dopiero dzięki negacji wszystkich pozytywnych wypowiedzi na jego temat. Dziś ta teologia negatywna, zwana apofatyczną, jest inspiracją liberalnej teologii, odchodzącej od retoryki prawdziwościowo-jedynobawczej Kościoła.

Małgorzata Porète prezentuje średniowieczną pozainstytucjonalną drogę poświęcenia się Bogu. Nurty mistyczne w Kościele katolickim zawsze były traktowane jako pogranicze herezji. Pogranicze, które Porète z pewnością przekroczyła nazbyt daleko, by można to było tolerować.

Jej książka z polecenia biskupa Cambrai została spalona na rynku w Valenciennes jako dzieło kacerskie na przełomie XIII i XIV w. Nie zraziło to jednak mistyczki, która nadal, ku oburzeniu hierarchów, głosiła publicznie swe przemyślenia religijne. Wbrew biskupiemu zakazowi pisemnego lub ustnego rozpowszechniania treści *Zwierciadła*. Prawdopodobnie deklamowała *Zwierciadło* we wspólnotach duchowych lub na publicznych placach. Małgorzata wierzyła pewnie w prawowierność swych tez, w to, że w razie poważnych problemów mogą być łatwo obronione. Posiadała bowiem trzy pozytywne opinie teologów, którym wcześniej wysłała swą pracę.

Jej naiwność doprowadziła ją w ostateczności przed oblicze dominikańskiego inkwizytora, srogiego Wilhelma. Poza tym, że był spowiednikiem francuskiego króla, prowadził także proces przeciwko templariuszom, który zakończył się rok po sprawie Porète wysłaniem ich na stos. Inkwizytor podjął starania przekonania Małgorzaty o konieczności wyparcia się przez nią zelżywej herezji i powrotu na łono prawowiernego Kościoła. Jej obrońca, pewien begardzki ksiądz, zrezygnował ze swoich poglądów, dzięki czemu zachował skórę. Małgorzata się na to nie zdecydowała.

Kościółowi nie pozostało nic innego, jak miłosiernie, dla dobra niewinnych dusz, spalić nieugiętą mistyczkę. Stało się to w dniu 1 czerwca 1310 roku na placu Grève w Paryżu. Spłonęła wraz ze swoją książką.

Nie zdołano jednak całkowicie zniszczyć tego dzieła, które pomimo zakazów zostało w sto lat po jej śmierci przetłumaczone na starożytny i wydane anonimowo. Wkrótce ukazały się także tłumaczenia łacińskie i angielskie. Autorami tego ostatniego byli najprawdopodobniej kartuzi. *Zwierciadło* oddziaływało na myśl religijną do XVII w., jednak bezimiennie. Dopiero w 1946 roku odkryto, iż jego autorką była spalona w 1310 roku mistyczka.

Wszystko co dziś wiadomo o jej życiu zawiera się w zachowanych aktach procesowych. Po procesie Porète w nielascie znalazł także się cały ruch beginek, których powiązano z braćmi wolnego ducha oraz z franciszkańskimi spirytuałami, którzy też licznie w owym czasie płonęli na stosach inkwizycyjnych. Beginki, begardzi, bracia wolnego ducha a także templariusze zostali potępieni na soborze wiedeńskim (1311). Kilka lat później potępiono także franciszkanów *fraticelli*. Wszystkie te organizacje i ruchy zaczęły być ścigane i niszczone, głównie fizycznie.



Nauki Porète oddziały z pewnością na najwybitniejszego mistyka średniowiecza — Mistrza Eckharta, który kiedy palono Małgorzatę był jeszcze prawowiernym dominikaninem nauczającym w Paryżu teologii. Od roku 1314 r. jako wikariusz zakonu był odpowiedzialny w Strasburgu za pracę duszpasterską wśród napiętnowanych beginek. Czas jego herezji, prześladowania i chwały miał dopiero nadejść.

Jako ciekawostkę można podać, że prześladowana wspólnota beginek przetrwała do dziś w Holandii (zob. [Amsterdam's oasis of rest](#)), „osady beginek ze swoimi niedużymi, szeregowo położonymi domkami w otoczeniu pełnych kwiatów ogródków wywołują wrażenie oazy cichej kontemplacji i nie zakłóconego niczym pokoju” (A. Holl).



Panorama historycznego konwentu beginek w Brugii (Belgia)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-01-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5229) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5229>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl